

2 Dec. 2009 / 571

Bu-III-3-561-492/09

GK 318 / 170

29 Oct.

Nr. akt.....

Protokół przesłuchania świadka

Sokołów Pst. dnia *24 stycznia* 19*50* r.

Wron Henryk oficer śledczy *Pos. Urzędu* Bezpieczeństwa

Publicznego w *Sokołowie Pst.* przesłuchiwał w charakterze świadka/niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 107 K. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

Nazwisko i imię

Polginski Karol

Imiona rodziców

Aleksander i Władysława

Data i miejsce urodzenia

4-XI-1914 r. w Wieruszy gm. Salskie

Miejsce zamieszkania

Wieruszy gm. Salskie pow. Sokołów Pst.

Narodowość

polskiej

Obywatelstwo

polskie

Wyznanie

✓

Zajęcie

rolnik

Wykształcenie

pięć oddziałów szkoły powszechnej

Stan rodzinny

żona żyje

Stan majątkowy

1,84 ha ziemi

Karalność

nie ma karany

Stosunek do podejrzanego

obcy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Polginski
podpis świadka

Na zadawane mi pytania wyjaśniam:
W roku 1943, po wyjściu z więzienia, odwiedziłem
w Łochowskiej Kier. wyjechał na bielskie konie
syn Tadeusz, którego on jeździł *Polginski*

že ja mi vidhiatem, za jakgi poching casu
vidhiatem jak spovodom Zochovskij Tadeusz
povracat konno puz pola i z nim na ro-
verach niemcy. Nakoniat jak niemcy byli
v odleglosti vysoke metrov od doma Zochov-
skij Mari to vidhiatem jak z jej doma to
vyšlo hreck niemnanyh mi osobnikov i usly-
ali is oni v liumku kol. Vyrob. Z chvilg do-
jardu niemcov do doma, danyh osobnikov ja
nie bylo v doma Zochovskij; niemcy si cho-
vatymali u Zochovskij i po pom miradaty
udali se niemcy rorem z domem Zochovskij
v liumku v liorem ci osobnicy uikeli. Z chvilg
gdy niemcy szly do kol. Vyrob to byli
v odleglosti vysoke metrov od Zochovskij,
rozposly si shady, leu do kogo shelali
tego nie vidhiatem. Za jakios pol godiny na-
vidhiatem jak ci niemcy provadili jednog o
osobnika kolo doma Zochovskij i poprovad-
li go do ribie do radjostacyi, a syn Zochov-
skij zodal jui is v doma. Nakonni niemcy
od ribie go vyprovadili na pola Reminevskij
Yurefa ran. Miceu i sam go zabili. Nakonni
dojaro is zovidhiatem, ze to byli izni. —
Nakoniat jak shynatem od Reminevskij Shle-
z nija Symanika, ze ci izni prysli do Zochov-
skij, i by data ona im co jui, naco Zochov-
vska povieduata do hch rypov to kapci mi
budy i vryta ich do mienkaviz. Nakonni
syna svojgo vyshata do niemcov, ze sy
izni. Tenore moge zodal, ze u Zochovskij
Mari puz cate lalo na polu robili niemcy
Kotyiskis

13
124
sojstvi da je korigirani, natomiat jak
sotky prynacujt hrou na koudygs & zach.
rochij klavi to ona mi chiala do broodni
byly hrou odai aspiero, jak myslidala iau-
kolmenja niemicko i porli z sotkysem
u Karlovuim Antulen to je zavrati ky ky
adroug mer itg, naco Zochovka rovar pobie-
co. ta do lek niemco khouj mi li radjoudy
iura kol. Novana Tadeana, khouj k a mi
haracovali i porli narem niemcy, Zochov-
sky do Selskova do zaudarmov, aieby je
ddali ky hrou, lea ky samej je mi oddali
chyllo dali je jencu lepyg o zamian. A sot-
ky sa Zochovka chiala oddac do Treblinki
boru" naco ju sotky byl arendovany mer ia-
darmov, lea je cata viei poiriadajta, i
kolmoe mi rabierat sotky a zaudarmi i na
ky postlavi sotky zordat voluionu. Z cego
adudie viorouj, i Zochovka Maria spot-
tracavata z niemcami.
da homiat jencu oddaj iiacho: // Mari Torka
idamitava zora Yana vchiala jak niemcy mer
lydili kego ieda. I Karlovshi Antoni i Jana
vori dui poridit o upotpracy Zochovskij
nemcami. I Bruch Jurek i Jana Bydci iedici
cateru rapicu iydov, natomiat jencu Breunel
vory. // Homiat Harakula Jan vori remai
u, i rabnyuyvat Zochovskiego Tadeana jalgogo
vono mer je go pole z niemcami, do niemce
Harakuli skouy z naganem i kuykuyt
iie rabnyuoy to i g dydi i on ju mi rabnyuy-
at. Onyuy vyiy vpruimimisi sg ramsinhebi
uy vlieciny mer. Sabni por. Selsk. Zoch.
vminovti Aleksander raru. v Wagnacii
Portynski

Boruta Jurek i Bravcuk Henry byli mogli
poviedzieć o adresie Reminevskijgo. Remine-
vski sprowadził był kowaliki na krawędź zo-
chowkiej rzeki i Stankiewiczowi Stankiewicz
zawozić obecną w Orenburgu por. Ljapunov. Za ja-
kiś czas Reminevski przyjechał po raz pierwszy
tego dnia, co na ten czas byli Niemcy u
Zochovskij i Zochowska uwiadomili Niemców
na niego, co po Niemcy w niemożliwy spo-
sób zabił i widać Reminevski nie mógł
jechać po raz drugi.

Nabawił się mi wiadomo o tych dwóch
wydych. To jeden został adwokat w Warszawie
ucieczki na ciemno Stankiewicz kłami Ljapunov,
nabawił drugi zbiegł a drugi został adwokat
w Warszawie po przesłuchaniu przez Niemców, na co
został jeszcze obrabowany u Łódki przez Niemców
nabawił drugi po ucieczce zabił Niemcy
dali Zochovskij Mari. Przyjeżdżając i Niemcy
wymienionych i zbiegł zbiegł Zochowska Mari
Zochowska i mi ot przesłuchany i zbiegł zbiegł
Łódki i ka. Zochovskij Mari do obecnego i zbiegł
Niemcy i zbiegł. To on i ka co mi i zbiegł
i sprawie Zochovskij Mari.

Nabawił się mi wiadomo i po przesłuchaniu
zbiegł i zbiegł Niemcy i zbiegł Niemcy.

Przedział

W. K.

Łódka

Łódka

Nr. akt.....

Protokół przesłuchania świadka

Sokołów-Podl. dnia *24 stycznia* 19*50* r.

Witold Henryk oficer śledczy *Pos. Urzędu* Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. śl.)

Publicznego w *Sokołowie-Podl.* przesłuchiwał w charakterze świadka/nizej wymienionego,
uprzedziwszy go w myśl art. 107 K. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.
64 K. W. P. K.

Nazwisko i imię.....

Imiona rodziców.....

Data i miejsce urodzenia.....

Miejsce zamieszkania.....

Narodowość.....

Obywatelstwo.....

Wyznanie.....

Zajęcie.....

Wykształcenie.....

Stan rodzinny.....

Stan majątkowy.....

Karalność.....

Stosunek do podejrzanego.....

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uro-
czyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Ratyński Mikołaj
podpis świadka

Na zadawane mi pytania odpowiadam:

*Świadkiem mi jest: Zdzisław Młoda, były
przewodniczący sekcji z miejscowości:*

Wzór Nr 8-9.

Drukarnia Nr 1

Ratyński M.

z nje go uniorkajš, iz napredujočo Zochovska
z nemčani vspolpracovala. Faktem jest, iz
jok solbes Karboški Antoni namacujš Zo-
chovskij Mari hrov na končgost v rolu 1943
v crani okupaciji, ker iz hrov do brovalni Zoko-
sila mi oddala kopirno jak puyichala zai-
darmenja i pruyediz solbesu k mer puyman
ij iz hrov rabrali: 2 choilz rabranja iz hrov
ko Zochovska razar si udala do nemcov. Hicij
hvalerovali na polu od shicicij o polbrn hlo-
metra od Zochovskij z hloremi ova vspolpraco-
vala, ci nemcy z Zochovskij udali iz do Sokolovskij
do uplyci miengea nam Zochovska oddala
od nemcov drug hrov, jener lepuz jak bje
iz. Do hucovci iz Zochovska vpravacala a vidu-
ci cholery, iz mi iz sijci hrov mi ocrimicij
ko mi oddali spovroden, nabumiat končgost
mi dovala. Zochovska otkarjala Karboški o
Antonij o do nemcov, iz on iz rabral hrov
za co nemcy chucili go vzgic do "Prebivshi
oboru" ker iz rangd gnuiny na ko mi zovo-
li. Nekomiat u Zochovskij Mari prebivalci
mer cate dni nemcy, robili u njej na polu
u domu vocy korili. Nekomiat Zochovska pro-
vadila u njej v crani okupaciji ubuj hrov jak
i gobovala bruber v spihci z organizacij
pochinuneni/ker ko mi bje lah organizacij
jak banda vabunkov / nemcy o tem vieduili
ker iz iz za ko mi mi robili. Zochovska v
crani okupaciji iz vlogacila, z nje go postavit
sabi sboctve i ^{hucija} manjny robnice v jak hucad
u Tockarnia, iz hucij orga na nje. V rolu
1942 mi hucim v tem crani jak ^{zubi} bje
prelakovani mer nemcov. Puyto hucij
Nekomiat dli

izdali do Osvižki Trofila na polu, po tro-
hiej roznovis posli o kirska zachodnij
kari i mynli do njej na potovsko, po krotkij
roznovis na potovsko i zachodij vosti do 126
miej do mionkama, za jakis pishnari miond
syna zachodij i mionkama i synu Tadeuna
na potovsko, i co mu mionka po cicher i po
proden vosti do mionkama a syn vstati na
konda i poichat do mionkama, za potovskij
zachodij Tadeun povracat iz nima leu li
mionkama, i crani jak mionkama byli jone i
odlegotici o kirska metrov od domu zachod-
kij, izchi raovariti, i mionkama biegun i m-
mionkama kirska kirska gm. Sabuni. Mionkama
mionkama do zachodij na potovsko, na pot-
ovsko zachodij iai cikh na mionkama i ai
var im polacat i kirska kirska i izchi
mionkama mionkama ratar udali se i pishk za izchi
ni, i mionkama spishni pobiegi i syn zachodij
o, odlegotici cikh metrov mionkama zachod-
kij o odlegotici pishnari i syn zachodij i m-
kirska jak oni byli pishnari. Jednogo izda
mionkama otvara rabi li o nepaku na polu
otvorka rabi. Synu, a drugogo rabi do
i bi na kirska. Mionkama kirska Tadeun
am. Synu dovat jone kirska Tadeun
izdali vosti do kirska jak zachodij Tadeun
mionkama mionkama, pishk do kirska do mionkama
i kirska i rambkovater. Zachodij jak mionkama
mionkama kirska kirska do kirska do go ratar
kirska i pishnari, a kirska daki dla
zachodij synu Tadeuna. Mionkama mionkama
Kirska kirska

Lege drugiego zydka wyprawiali na
pole Reminowskiego Jozefa i dawno zabito
a Kanałbrodki Kaniowski Lege zydka chował
Przygryna zebicia dwóch ymów przez mi-
moś była catherine przygryna Zochowski
Mari. Nakoniam zije Zochowski, Stani-
śła Stankiewicz zamu. Omenowska gu. Mieduna
pu. Lprow to on mówił do Jozefa Broni-
śła i jego żonki Władysława, iem. Mieduna
je najpierw Zochowska łaziła jemu jechał
zameldować do niemców, je zg zydki na co
on jej nie zgodził to wyjechała i jego syna
Tadeusza.

Nakoniam namierzaniem je Zochowska była
jeż raz arestowana i rzucała przez niemieckie
cy sprawo była tego niemiec, było cy
Zochowski Tadeusz je odpowiedzial, je już
po sprawie kontrowało to bychowski bychowski
to bychowski co mi jod walcowa w sprawie
Zochowski Mari.

Nakoniam prosił P. Kaniowski i po odciśnięciu
zgodnie z prawem wydał toż prosił.

Przeduchal
Mieduna

Łowicki.
Radziszewski.

Omarionit.

Na drugie strony w ciemnym wiersze
od doła Suci spraw malby cyfry
i kopyta. Nakoniam w drugim wiersze
od doła malby cyfry siódmy spraw
zydzi.

Radziszewski.

Nr. akt _____

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Sokołów-Podl., dnia 11 maja 1940 r.

Stawicki Jerzy

(Nazwisko, imię, oraz stopień służbowy of. śl.)

Officer Śledczy

Pow. Urzędu

Bezpieczeństwa Publicznego w Sokołowie-Podl.

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Żochowska Maria

Imiona rodziców _____

Data i miejsce urodzenia _____

Miejsce zamieszkania _____

Narodowość _____

Obywatelstwo _____

Wyznanie _____

Zajęcie _____

Zawód _____

Wykształcenie _____

Przynależność do R. K. U. _____

Stopień wojskowy _____

Stosunek do służby wojskowej _____

Stan rodzinny _____

Stan majątkowy _____

Odznaczenia i ordery _____

Karalność _____

ze słów nie karana

Pytanie. Co spowodowało was do tego, że zameldowaliście do Niemców o pobycie w waszym domu dwóch Żydów?

Odpowiedź. W czasie okupacji niemieckiej w ręce Niemców nie oddawałam żadnych Żydów jak również nie meldowałam do Niemców o pobycie u mnie Żydów w moim mieszkaniu. Wyjaśnianie, że w roku 1944 porą wiosenną daty bliżej nie pamiętam do mojego domu we wsi Nieciecz gm. Sabnie pow. Sokołów-Podl. przyszło dwóch nieznanych mi osobników w tym celu, że chcieli się napić wody, po napiciu się wody przez osobników opóścili moje podwórko udając się w kierunku lasu "Niecieckiego". Po upływie około trzech godzin czasu syn mój Tadeusz powrócił z pola, wówczas ja synowi oświadczyłam, że było dwóch osobników u mnie, którzy po napiciu się wody opóścili z podwórza. Po tej rozmowie usłyszałam strzały w d/w lesie, poczym syn mój po usłyszeniu strzałów wyszedł z mieszkania i udał się wyżej omawiane miejsce co też po powrocie do domu stwierdził, że został

zabity jeden żyd przez Niemców, wówczas zorientowałam się, że napewno jeden z osobników, którzy byli u mnie został zabity przez Niemców. Więcej Żydów nie spotykałam we wsi od wspomnianego faktu.

Pytanie. W jakich okolicznościach zapoznaliście Niemców, którzy byli w waszej wsi przez okres okupacji z radiostacją?

Odpowiedź. W czasie okupacji niemieckiej do chwili kiedy Armia Czerwona wyzwalała tereny polskie z pod okupacji niemieckiej, Niemców, którzy byli przy radiostacji, zapoznalam w ten sposób, że znałam się z mieszkańcami wsi Rrmiszewska Irena i jej siostrą do, których przychodzili bardzo często Niemcy. Pewnego razu będąc na polu u siebie w czasie okupacji, zwróciłam się osobiście do Niemca, który siedział opodal mego pola z w/w żeby mi ten pomógł kosić żyta, Niemiec po chwili podszedł do mnie i częściowo zaczął kosić, ponieważ nie umiał powiedzieć mi, że następnego dnia przysła dwóch niemieckich żołnierzy to oni skoszą żyto. Na drugi dzień zgłosiło się trzech Niemców do mnie na pole, ponieważ nie mieli ze sobą narzędzi do koszenia nie skorzystałam z ich pomocy. Jeden z Niemców zwrócił się do mnie mówiąc mi, że jutro przyjdą o godz. 1400-ej w dzień to mi pomogą, lecz również nie przyszli i nie mogłam skorzystać z ich pomocy. Następnego dnia spotkałam się z jednym z Niemców, którzy już przedtem byli u mnie wówczas zapytałam go dlaczego nie przyszli do mnie kosić, na co Niemiec odpowiedział mi, że ktoś ich oskarżył z mieszkańców wsi do ich dowódcy przez co nie mogli przyjść. Więcej z Niemcami nie spotkałam się. Pytanie. Co chcecie dodać do swych zeznań?

Odpowiedź. Do swych zeznań nie mam nic do dodania zeznałam wszystko zgodnie z prawdą. Protokół spisany zgodnie z moich słów po przeczytaniu mi podpisałam.

Zeznała:

Przesłuchał:

Oficer Śledczy P.U.B.P.

Stańczyk Jerzy

Za nie piśmiennego podejrzą. Zochowacz

Marie stwierdzam własnoręczny podpis

Za zgodności X X X
Oficer Śledczy
Rmied

Br. art.

23-143

PROTOKÓŁ POSIEDZENIA
SĄDU

.....

..... dnia 19.12.1950r.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Pytanie: kiedy i w jakich okolicznościach
i co było powodem powodzenia do
wystawienia niemieckiego paszportu o przebiegaj-
cych w naszym niemieckim terytorium ob. polskich

.....

urodowić iydowski i kł was do tego
nakloni?

Odpowiedź: Piel jesienn 1943 r. podczas
okupacji niemieckiej po powrocie
z pola do domu, gdy wjechałem
w konia mój "Siwka" na podwórku, wyjechał
do mojej matki Zochowska obywatel
powiadomiła mnie, że wyjechał konia do
stajni nie wprowadził tylko cygnę, który
pojechał do wojska niemieckiego które
stacjonowało niedaleko mojej wioski
przy radiostacji i powiadomił mnie, że
przyjeżdża do mojego mojego ramienia.
Konie, ponieważ w domu moim
ukrywał się niemiecki urzędnik i pishleky.
Dzie ja matki umiatałem wiadomości
w konia i udzielałem się do niego
powiadając mu, że umiatałem w niego
nie myjać niemiecki urzędnik
w brzoje palca. Wiem, że matki nie
chcieli na brzoje t.j. kawalerii i udzieli
się na umy w kierunku mojego domu.
Wadziłem, że nie mógł wjechać, że
za umy w nocach dwóch. Po przyjeździe
do mojego domu, matki moja siostra
pewnie domem powiadomiła niemieckim, że

Zochowska

24/11/4

osobników tych już w momencie nie-
i posli w kierunku Lasu Wygrob. Ciemny
nieuchwytliwy wchodził pośrodku z w/wymienionymi
raz ja kilka wprawdzie do stajni a
sam podbiegłem za nim w chwili gdy
czekało mnie przy osobnikach tych niemy
chwył. Gdy podbiegłem za nim w chwili
kawałek drugi usłyszałem w pewnej chwili
stwierdziłem karabinowy i postąpiłem jak jeden
z tych osobników. Wpadł na niego, raz
drugiego uciekającego osobnika ujęł i wyci-
a trzeciemu ułożył go na plecach i wyciągnął
mi kierunek. Następnie niemy i po doko-
naniu zabójstwa na w/wymienionych, posłał
drugą kogo zabudowań w ich prośbie
ze strony zatrzymanego. Chwilę zatrzymał
go i od jednego z w/wymienionych po
zabitym były drugie - a to, że w/wymienionych
zauważałem o w/wymienionych osobnikach.
Następnie sami wraz z zatrzymanym
ułożył go w kierunku radiostacji gdzie
kwatrowali. Co oni zrobili z tym zatrzyma-
nym tego ja nie wiem. Wadzeniem
je nie było na wiadomość co było
Kochowski S.

o nabruiay, golyzi umie to nie interesowało
czy byli to rycerze, czy pasterzy, wien było
jednakże, że byli oni u nas w mieszkaniu
z bronią. Słyszeliśmy by sprawa nie
mimo nie jest wiadoma.

Proszę napisać zgodzić z tym
że, który po przeczytaniu nie potrafi
podpisać.

Przemysław
Ofic. śledczy
Reed.

To do uski, Jan

Nr. akt.....

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Bolesław Podlaski, dnia 28 czerwiec 1945 r.

Włodzisław Włodarczyk Oficer, Śledczy Pol. l. m. d.
(Nazwisko, imię oraz stopień służbowy of. śl.)

Bezpieczeństwa Publicznego w Sokołowie - Podlaskim

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Łechowski Alona

Imiona rodziców

Data i miejsce urodzenia

Miejsce zamieszkania

Narodowość Obywatelstwo

Wyznanie Zajęcie

Zawód Wykształcenie

Przynależność do R. K. U. Stopień wojskowy

Stosunek do służby wojskowej

Stan rodzinny

Stan majątkowy

Odznaczenia i ordery

Karalność

Pytanie: Czy mając się do zamieszkania w tym miejscu, nie posiada pan żadnych informacji, które mogłyby być użyteczne dla śledztwa w sprawie z dnia 28 sierpnia 1944 r. a wiadomości te w roku 1943 wyrażała w związku z tym, że w tym czasie na terenie, który pan reprezentuje, znajdowało się ujęcie w ujęciu publicznym, które ob. narodowości żydowskiej, który z uwagi na to, że posiadał w/s. dwóch pier...

X X X

zawołaniem zostało zabitych zaś jednemu udało
się zbiec.

Odpowiedzi. Do zarządcy woj. w Lublinie
z dnia 1 pkt. 2. biał. z dnia 31 sierpnia 1944 r. mia
jącej się z wyrażeniem, że faktycznie w roku
1943 do uwięzienia mojego przysio dach ob. wstąpił
wówczas ^{zawołaniem} dotam uleka i uleka w stronę
był ^{zawołaniem} zajął, zaś syna Pawła ^{zawołaniem} na
wyjeździe na zawołanie stacji ^{zawołaniem} na terenie
mojej wsi. Działający mi było już, że w dniu tym
zostało zabitych dwóch ob. z zawołaniem rybołostej,
ale w jakich okolicznościach tego nie wiem.

Proszę: napisany raport z tych i o
ktoś go przeczytać mi o coś ci pisać

Wieruch
Wic. Słubcy
Rus.

X X X

Nr. akt _____

Protokół zaznajomienia podejrzanego(ej) z materiałami śledztwa

Wiochy dnia 1950 r.

Pracant Władysław Oficer śledczy Pos. Władysław Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, stopień służb (f. śl.))
Publicznego w Wiochach zaznajomił podejrzanego(a) Bochowskiego
chłanińskiego Pulikarpa

z materiałami śledztwa w jego(jej) sprawie, a mianowicie z aktami sprawy od karty

pięćdziesiąt
(wpisać słownie)

do karty

dwadzieścia
(wpisać słownie)

Podejrzan(y) po zaznajomieniu się z materiałami śledztwa, na pytanie czy wnosi o uzupełnienie śledztwa oświadczył(a):

nie kwalifikujących wniosków i oświadczył o
sprawę nie kwalifikującą

X X X
podpis podejrzanego(ej)

Oficer śledczy: Rud

Charakterystyka

22 741

Zochowska Maria od młodych lat pracując na swoim gospodarstwie 8 hektarowym, pochodzi z rodziny rolnika, chłopa średniorolnego. Do żadnych organizacji politycznych nie należała jak i nie należy. Podczas okupacji niemieckiej darzyła dużą sympatią żołnierzy armii niemieckiej i szczyciła się ich powodzeniem na frontach wschodnim i zachodnim. Do obywateli narodowości żydowskiej tak przed 1939r., jak i obecnie czuje wielką nienawiść, gdyż w czasie okupacji niemieckiej do żandarmerii podstępem wydała w ręce ich dwóch obywateli narodowości żydowskiej, którzy ponieśli śmierć. Do obecnego ustroju polski Ludowej jest wrogo ustosunkowana. Na terenie swojej wioski szerzy się złą opinią.

~~Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
w Warszawie
1944/1945~~

A K T O S K A R Z E N I A

MIATOWY URZĄD
Bezpieczeństwa Publicznego
w Sokołowie

p-ko:

Zochowskiej Marii, c. Polikurpa,
osk. z art. 1 pkt. 2,
Dekr. z dn. 31.VIII.1944r.

Oskarżona zaarrestowana dn. 15 marca 1950r. K. W.

O S K A R Z A M:

Zochowską Marię, c. Polikurpę
i Feliksy, ur. 5.V.1897r. w
Niedziecz, gm. Sabnie, pow. Soko-
łów-Podl., narod. polskiej,
obyw. polskiego, z zawodu rol-
niczkę, wykształcenia analfabetyka,
wdowę, posiadającą 8 ha ziemi,
w wojsku nie służącą, ze słów
nie karaną.

O T O, Z E:

W okresie okupacji niemieckiej we wsi Niedziecz, gm.
Sabnie, pow. Sokołów-Podl. idąc na rękę władzy państwa niemiec-
kiego, działała na szkodę osób prześladowanych przez władze
państwa niemieckiego w ten sposób, że:

a/ W roku 1943 czasu bliżej nieustalonego we wsi Niedziecz, gm.
Sabnie, pow. Sokołów-Podl. wskazała żandarmom niemieckim miejsce
pobytu trzech obywateli polskich, narod. żydowskiej, o nieusta-
lonych nazwiskach, w wyniku czego dwóch zostało pozbawiony-
ch życia przez rozstrzelanie, zaś jednemu udało się zbiec.
To jest czyn przewidziany w art. 1 pkt. 2, Dekr.
z dnia 31 sierpnia 1944r.

Na zasadzie art. 22 § 1 i art. 25 § 1 K.P.K.
sprawa niniejsza podlega rozpatrzeniu przez Sąd Apelacyjny
w Warszawie.

U Z A S A D N I E N I E:

W dniu 5 marca 1950r. przez Organ Bezpieczeństwa
Publicznego zatrzymana została mieszkanka wsi Niedziecz, gm.
Sabnie, pow. sokołowski - Zochowska Maria, podejrz. o współpra-
cę z Niemcami.

Na podstawie zeznań świadków i wyjaśnień podejrze-
nej ustalono następujący stan faktyczny.

Latem 1943r. czasu bliżej nie ustalonego na pod-
wórko oskarżonej Zochowskiej Marii przyszło trzech obywateli
polskich, narod. żydowskiej, którzy zwrócili się do niej, aby
oskarżona dała im się coś napić lub zjeść. Oskarżona widząc,
że są to obyw. żydowskiej poprosiła ich do swojego
mieszkania, dając im jedzenie i picie, zaś samą wysłała syna
swojego Tadeusza Zochowskiego, którego nakazała jechać konno
do żandarmerii niemieckiej, która to kwaterowała w odległości
około 1-go kilometra od wsi Niedziecz, gm. Sabnie. Syn wykonując

po poleceniu swej matki natychmiast dosiadł konia i pojechał przez pola na kwatery żandarmów. Po drodze zatrzymał go ob. Boruta Józef, wymyślając dlaczego on traktuje tak złośliwie koniem, wtenczas syn oskarżonej Tadeusz odpowiedział, żeby był cicho ponieważ w domu są jego żony, którym matka jego oskarżona Zochowska Maria dała trochę pieniędzy, wysłała po żandarmów, więc ob. Boruta Józef ostrzegł Zochowskiego Tadeusza aby ten nie jechał, gdyż ludzie ci nie są nie winni, ale syn oskarżonej nie zważał na to tylko pojechał w stronę żandarmów.

Po upływie około 20 minut Zochowski Tadeusz powracał konno, zaś za nim jechało na powrocie dwóch żandarmów, uzbrojonych w broń udając się wspólnie wprost do mieszkania oskarżonej, ale już ob. narod. żydowskiej nie zastali, gdyż ci zauważyli zbliżających się żandarmów i zbiegli w kierunku wsi Wyrebu, za którymi żandarmi zorganizowali pościg, w wyniku którego udało im się dwóch ob. narod. żydowskiej zabić, zaś jeden zbiegł.

Przez cały czas okupacji niemieckiej oskarżona na terenie wsi Niedziecz, gm. Sabnie, pow. sokołowskiego utrzymywała przyjazne stosunki z Niemcami, gdzie nie oddawała Niemcom kontyngentu, jak inni Polacy.

Oskarżona Zochowska Maria do zarzucanego jej przestępstwa nie przyznaje się, w świetle jednak dowodów wins została jej udowodniona.

Akt oskarżenia sporządzono dnia 29 czerwca 1950r.

Oficer śledczy

/-/ KURANT Władysław.

I. Wykaz osób podlegających wezwaniu na rozprawę sądową.

1/Oskarżona Zochowska Maria, c. Polikarpa - przebywa w areszcie P.U.B.P. Sokołów-Podl.

2/Swiadkowie:

1/Browczuk Jerzy, s. Wacława, zam. wieś Niedziecz, gm. Sabnie, pow. Sokołów-Podlaski.

2/Ratyński Karol, s. Aleksandra, zam. - " - - " -

3/Ratyński Michał, s. Aleksandra, zam. - " - - " -

4/Szymańska Helena, c. Piotra, zam. - " - - " -

5/Karwowski Antoni, s. Jana, zam. - " - - " -

6/Boruta Józef, s. Jana, zam. - " - - " -

7/Nasiłowska Stanisława, c. Aleksandra, zam. - " - - " -

8/Zochowski Tadeusz, s. Jana, zam. - " - - " -

II. Dokumenty, które należy odczytać na rozprawie sądowej.

1/Charakterystyka oskarż. k.....

2/Zdjęcia oskarż. znajduje się w kopercie k.....

III. Uwagi:

1/Przestępstwo popełniono w roku 1943.

2/Sledztwo wszczęto dnia 2 maja 1950r.

3/Sledztwo zakończono dn. 29.VI.1950r.

4/Wobec oskarżonej zastosowano środek zapobiegawczy - areszt tymczasowy - postanowieniem Prok. Sądu Apel. w Warszawie z terminem do dnia 30 czerwca 1950r.

Sprawozdanie - informacja w/w wzoru

Nr. 1-2 do pisma z dn. 1.VIII.49r.

L. dz. 11

Nadzw. 1000-1000 Sprawa

W dniu 4. VIII 50

Oficer śledczy

/-/ KURANT Władysław.

KIEROWNIK
Sekretariatu Prezydenta

P R O T O K O L

przesłuchania - s w i a d k a

Sokolow-Podlaski, dnia 10 stycznia 1946 r.

Oficer Sledczy Powiatowego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w
Sokolowie-Podlaskim chr. Edward Konopka
przesluchal nizej wymienionego w charakterze swiadka.

Swiadek uprzedzony o odpowiedzialnosci karnej z art. 140 K.K.
za falszywe zeznania Antoni Wrzosek - zeznal:

Wrzosek Antoni, ur. 1909 r. w Niecieczypow.
Sokolow-Podlaski, rolnik, wyksztalcenie 3
oddz. Szkoły Powszechnej, Polak, zonaty, w wojsku
nie sluzyl, nie karany, zamieszkal w Niecieczy
pow. Sokolow-Podlaski, brat podejrzaney /Zochowski
Marii./

Pytanie: Co mozeecie zeznac o dzialalnosci Zochowskiej Marii w czasie
przed 1939 r.?

Odpowiedz: Wiem i widzialem jak kradla co jej sie udalo, przechowywala
cyganom konie, pochodzace z kradziezy w czasie gdy wladze
policyjne robily oblawe na tychze koniokradow.

Pytanie: Co mozeecie powiedziec o dzialalnosci Zochowskiej Marianny w
czasie okupacji niemieckiej?

Odpowiedz: Zochowska wspolpracowala z Niemcami. W roku 1943 po zniwach
robilem w konie przy budynkach Zochowskiej i widzialem jak
syn jej Tadeusz siadal na konia. Stojacy w poblizu nieznajomy
mezozyzna spytal go - gdzie jedziesz, Tadeusz, on odpowiedzial
u nas sa zydzi, dam znam do Niemcow i pojechal. W jakis czas po
tym slyszalem strzal. Powiadano mi, ze Niemcy z pomoca Zochowski
go zlapali zydlow i zabili a Zochowski mial sciagnac z
jednego z nich buty. Faktycznie widzialem po tym go jak chodzil
w butach z cholewami, ktorzy przed tym nie mial. Widzialem
na poznej jesieni 1943 r., wracajac z Sokolowa o zmierzchu
jak Zochowska na skraju lasu Kupieckiego zdejmowala kapote
z zydzia w wieku 10 do 12 lat. Slyszalem po tym od ludzi na wsi
ze ten zydzia skarzyl sie po tym, ze go obdarla z odziezy.
Slyszalem od ludzi, ze obdarla z garderoby zyda i zydlowke
na szosie Jablonskiej i innych zydlow, ukrywajacych sie w
pobliskich krzakach.

Podejrzewano ją o szereg kradzieży jakie miały miejsce u nas w czasie okupacji.

Pytanie: Co możecie powiedzieć o działalności Zochowskiej Marianny w czasie obecnym, t.zn. od chwili wyzwolenia tych terenów od okupanta.?

Odpowiedz: Obecnie kradnie co się jej da. W jesieni kradła zboże z pol. Obecnie znajdowano u niej długi szereg przedmiotów pochodzących z kradzieży jak brony, drzazgi, plugi i inne przedmioty będące przeważnie własnością sąsiadów. W lesie 1945r. widziałam jak pedziła samogonkę w pobliżu swych zabudowań. Widziałam to również Paweł Nasilowski i Karol Ratynski. O wyrobie samogonu przez nią meldowałem nawet swego czasu M.O. Kilka razy spotykałem ją idącą z samogonką na sprzedaż do Sokolowa. Niosła ona naczynia z samogonem w kożuchu na plecach. Ostatnio ją widziałem z tym może miesiąc temu. Dnia 5.1.45r. widziałem jak syn jej wioził wrzem od gospodarza Kopy z Wyreki beczki, chłodnik i inne narzędzia służące do pedzenia samogonu. Obecnie jestem pewny, że też pedzi bo mieszkając na przeciw jej domu widzę dymiący komin często przez 2 noce i dni z kolei.

Pytanie: Co możecie dodać do swych zeznań?

Odpowiedz: Nic. Chyba to, że tyle ona złego narobiła, że trudno pamiętać.

Protokół sporządzono prawidłowo -
po przeczytaniu podpisuje:

/ Wrzosek Antoni /

Protokół sporządził Sledczy
P.U.B.P. w Sokolowie-Podlaskim

/s/ chor. Edward Konopka

P R O T O K O L

Przesłuchania - świadka.

Sokolow-Podlaski, dnia 12 stycznia 1946r.

Oficer Sledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sokolowie-Podlaskim, chor. Edward Konopka

Przesłuchał nizej wymienionego w charakterze świadka.

Świadek uprzedzony o odpowiedzialności karnej z art. 140 k.k. za fałszywe zeznania Jan Antonik zeznał:

Jan Antonik s. Jana, urodz. 1921r. 30.IX. we wsi Wyrab, pow. Sokolow-Podl., rolnik, posiadający wykształcenie IV. oddz. Szk. Powsz. Polak, kawaler, nie karany, zamieszkały we wsi Wyrab, pow. Sokolow-Podl. stosunek do stron obcy.

Pytanie: Co możecie zeznać o zabiciu 1943r. przez żołnierzy niemieckich dwóch Żydów, z których jeden zabity został na waszym polu?

Odpowiedz: Było to 1943r. zdarze się przy końcu miesiąca sierpnia. Działo się to w godzinach południowych. Zwoząc ze swego pola pszenicę zobaczyłem dwóch biegnących ludzi przez pole od strony wsi Nieciecz w kierunku Rogowskiego lasu. Usłyszałem także strzały i ujrzałem trzech mężczyzn sadząc po zielonych mundurach żołnierzy niemieckich, którzy gonili dwóch poprzednio biegnących i w ich kierunku strzelali. Działo się to w odległości 400-500 metrów odemnie. Odległość między uciekającymi a goniącymi początkowo była jakies 300 metrów, po tym zaczęła się zmniejszać. Po pewnym czasie jeden z uciekających upadł na mým polu w proso, drugi uciekał dalej, lecz po ubiegnięciu może 250 metrów od poprzedniego i też upadł. Goniący żołnierze nie zatrzymywali się przy pierwszym, który upadł dopiero przy drugim, który wstałszy z rękami podniesionymi w górę poszedł z nimi. Najpierw po deszli do tego, który upadł pierwszy a zatrzymawszy się przy nim kilka minut poszli ze schwytanymi w kierunku Niecieczy. Co się dalej na tym miejscu działo tego nie wiem bo pojechałem z wizeiona przezemnie pszenicą. Po upływie jakich 15 minut poszedłem na miejsce gdzie leżał pierwszy z uciekających. Był on nieżywy. Miał rany od postrzałów, jedna w klatkę piersiową, druga w tył głowy. Był to mężczyzna w wieku może 40 lat, w spodniach do butów, lecz butów nie miał ani nie leżały one w pobliżu i w koszuli. Przy nim leżała czapka a przy jego nogach owijki. Wkrótce po tym gdy nadeszło więcej ludzi ojciec mój Jan i sąsiad Ciolek Stanisław zakopali trupa.

Pytanie: Co możecie więcej zeznać w tej sprawie?

Odpowiedz: Nic, powiedziałem wszystko co widziałem.

P R O T O K O Ł
PRZESŁUCHANIA - SWIADKA

Sokolow-Podlaski, dnia 23.I.1946 r.

Oficer Sledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego
w Sokolowie-Podlaskim chor. Edward Konopka
przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadek uprzedzony o odpowiedzialności karnej z art. 140 K.K. za
fałszywe zeznania Remiszewski Aleksander zeznał:

Remiszewski Aleksander, urodzony 1909 roku
w Niecieczy, pow. Sokolow-Podlaski, robotnik,
wyszkolenie 4 oddz. Szkoły Powszechnej, Poł
lak, żonaty, w wojsku nie służył, nie karany,
zamieszkały w Warszawie Zagorna 12, obcy.

Pytanie: Co możecie powiedzieć ~~xxx~~ o Mariannie Zochowskiej, zamieszkałej
w Niecieczy?

Odpowiedz: Blżej Zochowskiej nie znam. W roku zdaje się 1944 Zochowska
nabyła u mnie t.zw. bak lub wentylator, pieniądze miała, potem,
po upływie tygodnia odebrać moja żona, jednakże pomimo nalegań
Zochowska pieniędzy oddać po tym nie chciała. Przyjechałem
ja wtedy z Warszawy gdzie pracowałem i chciałem tę należność
odebrać. Zochowska jednakże oddać mi nie chciała, mówiąc -
to skarz mnie do sądu. Zdenerwowawszy się przy tym uderzyłem
jej zięcia tam obecnego. Zochowska zawiadomiła o tym Niemców,
stających w pobliżu z radiostacją. Po upływie kilkunastu minut
przyjechało do mnie wozem Zochowskiej czterech Niemców uzbro-
jonych. Obstawili oni mój dom, skradając się ostrożnie i wpadli
do mieszkania. Byłem w mundurze t.zw. miejskiej straży fabrycznej,
w kolorze zbliżonym do mundurów niemieckich, z tego względu
żołnierze zaczęli się mnie wypytywać, zadając wyjaśnienia.
Częściowo sam, częściowo przez poznaniankę z sąsiedztwa wyjaśni-
łem sprawę. Od tych żołnierzy dowiedziałem się, że Zuchowska
zawezwała ich mówiąc, że bandyta z Warszawy przyjechał i oni
szli z zamiarem ewentualnego zabicia mnie.

Protokół sporządzono prawidłowo co po przeczytaniu
podpisuje.

(Remiszewski Aleksander)

Protokół sporządził Sledczy
P.U.B.P. w Sokolowie-Podlaskim

(-) Konopka Edward chor.

PROKURATURA
Specjalnego Sądu Karnego
w Warszawie
WICEPROKURATOR
z siedzibą w Siedlcach

Dnia 1 października 1946 r.

Nr Dsspec.101/46/S

POSTANOWIENIE O UMRZENIU

235

Dochodzenie w sprawie Marianny i Tadeusza ZOCHOWSKICH
osk. z art. 1 Dekretu z dn. 16.II.1945 r. /Dz.U.R.P.Nr.7 poz.29/

Postanawiam:

1/ Dochodzenie na podstawie art.248 §1 k.p.k. wobec niedostatecznych dowodów winy u m o r z y ć

2/ Zawiadomić o tym:

a/ pokrzywdzonego w objaśnieniu o powodach, przysługujących mu z mocy art.248 §2 i 264 §1 k.p.k.

b/ podejrzanego Mariannę i Tadeusza ZOCHOWSKICH

c/ na zasadzie art. 6 k.p.k. władzę

3/ Na podstawie art. 250 k.p.k. dowody rzeczowe

1 zawiadomić o tym z objaśnieniem o prawach przysługujących z mocy art.250 k.p.k. §2

4/ Uchylić środek zapobiegawczy areszt tymczasowy

zastosowany względem podejrzaney Marianny ZOCHOWSKIEJ

i zawiadomić o tym Wziesienie w Siedlcach

Uzasadnienie

Marianna i Tadeusz Zochowscy oskarżeni zostali o to, że w 1943 r., podczas żniw, w czasie okupacji niemieckiej, we wsi Nieciecz, gm. Sabnie, pow. Sokołów-Podl., idąc na rękę niemieckiej władzy okupacyjnej i działając wspólnie, prześladowali dwóch mężczyzn, nieustalonych nazwisk, narodowości żydowskiej, z tytułu ich przynależności rasowej, wydając ich w ręce żołnierzy niemieckich, w wyniku czego mężczyźni ci zostali przez tychże żołnierzy rozstrzelani.

Podejrzani Zochowscy do zarzuconej im zbrodni nie przyznali się i wyjaś-

nili: Marianna Zochowska - że mieszkała na skraju lasu we wsi Nieciecz,

gdzie gospodarowała jako wdowa razem ze swym synem Tadeuszem, lat 12, że w czasie okupacji zaszedł do niej do mieszkania nieznany jej mężczyzna, uzbrojony w rewolwer i poprosił o mleko, że próśby jego nie mogła uwzględnić, gdyż mleka nie miała, że nieznajomy zaraz wyszedł na podwórze, skąd następnie z drugim oczekującym na niego również nieznanym, jej mężczyzną uzbrojonym w broń palną, poszedł w kierunku wsi Wyrań, że mężczyźni ci, sądząc z ich wyglądu, byli Polakami, a nie Żydami, że każda wizyta u niej w mieszkaniu uzbrojonych ludzi wydawała się jej niebezpieczną, gdyż niejednokrotnie była ona przez bandy te pokrzywdzona, że w dwie godziny po odwiedzeniu jej przez podejrzanych ludzi, rozmawiała z synem Tadeuszem, opowiadając mu, że koło jej zagrody kręcą się jacyś mężczyźni, że w czasie tej rozmowy, Tadeusz, słysząc krzyki, wybiegł z mieszkania na pole, sprawdzić "co się dzieje", że prosiła Tadeusza, by z mieszkania nie wychodził, lecz ten próśby nie wysłuchał, że w pół godziny po tym Tadeusz wrócił, oświadczając jej, że koło wsi Wyrań żołnierze niemieccy zabili jednego mężczyznę, a drugiego poprowadzili ze sobą, że Antoni Wrzosek jest jej bratem, z którym prowadzi w Sądzie spór majątkowy, że ze swymi sąsiadami Karolem i Michałem Ratyńskimi ona, podejrzana, żyje w złych stosunkach, że została ona przez nich pobita i że Michał Ratyński na skutek jej skargi skazany został na 3 lata więzienia, że Józef Boruta fałszywie ją oskarża, że przed złożeniem swych zeznań Boruta, przybył do niej i żądał od niej 1 metr żyta, twierdząc, że w zamian za żyto nie będzie ją obciążał swymi zeznaniami; Tadeusz Zochowski - przesłuchiwany w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego zeznał /str. 25/, że zauważył leżących na brzegu lasu nieznanych mu ludzi, o czym zaraz powiadomił żołnierza niemieckiego, że na skutek tego zawiadomienia Niemcy przybyli do lasu i ujęli na Wyłębie odległym o kilometr od jego, Tadeusza, domu, że wkrótce usłyszał strzały i że na odgłos tych strzałów on, Tadeusz, przybiegł na miejsce wypadku, gdzie zauważył zabitego Żyda lat 40, że drugiego Żyda starszego wiekiem Niemcy zatrzymali i zabrali ze sobą, że buty zabitego podarowali mu ciż Niemcy, a zwłoki zabitego kazali zakopać, że zaraz o wypadku tym powiadomił swoją matkę Mariannę Zochowską

////////////////

że matka nic na to nie mówiła, a tylko zwróciła mu uwagę, dlaczego on, Tadeusz, tam chodził. Przesłuchiwany w charakterze świadka przez Sąd Grodzki tenże Tadeusz Zochowski, zeznał /str. 54 odw./, że dowiedział się od swej matki, że było u niej dwóch nieznanych "chłopów" uzbrojonych w broń palną, że będąc na podwórzu swego obojścia, usłyszał na "Wynebie" strzały, że zaraz pobiegł w tym kierunku i tam zobaczył dwóch "chłopów", których prowadzili Niemcy, że jednego z nich na miejscu zabili, a drugiego zabrali ze sobą w stronę radiostacji, że nie wie czy ci "chłopi" byli narodowości żydowskiej, że będąc przesłuchiwany w "Resorcie" złożył tam pod przymusem zeznania nieodpowiadające prawdzie i że był w czasie dochodzenia bity. Przesłuchany przez Prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w charakterze podejrzanego Tadeusz Zochowski, częściowo potwierdzając zeznania swe złożone przez niego w Sądzie Grodzkim, dodał /str. 74/, że Niemców nie powiadamiał o ukrywających się żydach, że oskarżenie go i matkę jego o zbrodnię wydania żydów w ręce Niemców jest fałszywe i złośliwe, że swy zeznania swoje składał w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego pod przymusem fizycznym i dlatego zeznał wtedy to, co mu kazano. Oskarżenie to oparte zostało na zeznaniach złożonych w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego przez Michała Ratyńskiego /str. 3/, który w formie kategoriycznej oświadczył, że podejrzana Marianna Zochowska i syn jej Tadeusz w czasie okupacji niemieckiej współpracowali z Niemcami i byli na ich usługach, że ujawniali kryjówki, w których ukrywały się osoby narodowości żydowskiej, że podejrzaną wydawali żydów w ręce Niemców na stracenie, że Zochowska mieszkająca wśród lasów odwiedzali w tym czasie żydzi, prosząc ją o gościnność i poczęstunek, że podejrzana Zochowska, uwzględniając prośbę żydów, jednocześnie posłała swego syna Tadeusza do Niemców znajdujących się w pobliżu radiostacji, we wsi Nieciecz, z zawiadomieniem o przebywaniu u niej żydów, że Niemcy powiadomieni o tym, przyjechali z Tadeuszem Zochowskim i wspólnie z nim zatrzymali tychże żydów uciekających z domu Zochowskiej, że jednego z nich zabili, a drugiego zabrali ze sobą, że zrabowane mu przez Niemców pieniądze i buty oddali Zochowskiemu, przy czym przesłuchiwany Ratyński na potwierdzenie swego zameldowania powołał się na świadków, a między innymi na Emilię Bujalskiego i b. sołtyśa Antoniego Karwowskiego.

//////////

Przesłuchani pod przysięgą przez Sąd Grodzki wymienieni świadkowie Bujalski /str.54/ i Karwowski /str.53/ nie potwierdzili zarzutów poczynionych Zochowskim, twierdząc, że Zochowska miała we wsi opinię złodziejki, u której znaleziono dwa konie skradzione, że jednak konkretnych faktów prześladowania i wydawania przez nią żydów w ręce Niemców wskazać nie mogą i że świadkami rzekomego jej prześladowania nie byli, że tylko we wsi opowiadano, że przyšli do niej dwaj żydzi, których Niemcy zatrzymali, przyczym jednego z nich mieli zastrzelić i że nie wiedzą, by Zochowska współpracowała z Niemcami, przyczym byż sołtys Karwowski nadmienił, że od nikogo nie słyszał, by Zochowska za pośrednictwem swego syna Tadeusza zawiadomiła Niemców o ukrywaniu się w niej żyda, że Tadeusz również nic mu nie mówił, że Zochowska kazała o tym powiadomić żołnierzy niemieckich, że natomiast jest mu wiadomo, że w czasie okupacji niemieckiej mąż Zochowskiej za niewykonanie kontyngentu był wysłany do obozu w Treblince i że zmarł. Tenże Ratyński Michał przesłuchany przez Sąd Grodzki zmieniając swoje zeznania, oświadczył /str.54/, że nie wie, czy Zochowska współpracowała z Niemcami, że nie mówiono na wsi, by Zochowska dawała synowi polecenie zawiadomienia Niemców o ukrywających się żydach, że słyszał tylko, że pewnego razu przyszli do Zochowskiej żydzi, którym Zochowska dała jeść, i że syn pojechał wtedy i zawiadomił Niemców i że sam on, Ratyński, "nic nie widział". Józef Bonita /str.21 i 57/, wyrażając również ujemną opinię o Zochowskiej, jako trudniącej się kradzieżami, zaznaczył, że nie ma żadnego zału do Zochowskiej, chociaż jest mu winna dwa metry żyta, że była ona w dobrych stosunkach z Niemcami, do których zwykle zgłaszała się, że skargami na tych, którzy ją krzywdzili, że w wyniku tych zażaleń osoby oskarżone zostały pobite przez okupantów niemieckich, że nazwisk jednak osób pokrzywdzonych przez Zochowską nie pamięta; że widział jak chłopiec Tadeusz Zochowski jechał konno w kierunku wsi Wielec, że po 30 minutach widział go wracającego, że z nim, Tadeuszem, szło 4 żołnierzy niemieckich z karabinami, że żołnierze po upływie godziny wyszli z lasu i prowadzili jakiegoś mężczyznę w kierunku radiostacji, że w czasie doprowadzenia ciż Niemcy strzelili do mężczyzny, który usiłował zbiec, że mężczyzna ten upadł,

237

że nazajutrz przyszedł do niego, Boruty, Tadeusz Zochowski i oświadczył mu, że matka kazała mu zawiadomić Niemców o przebywaniu u niej Żydów i że otrzymał za to od Niemców obuwie. Świadek Stanisława Nasiłowska stwierdziła /str. 53 odw./, że będąc w polu, usłyszała strzał; że po pewnej chwili widziała, jak wracał z kierunku tego strzału syn Zochowskiej, że nie wie nie jednak, czy wracał on od Niemców, czy też zląkł się strzałów i uciekał, że swego pana i że niewie, by Zochowska współpracowała z Niemcami.

Świadek Karol Ratynski sąsiad podejrzanej Zochowskiej oświadczył /str. 63/ że niewie, czy Zochowska wydała Żydów i że wie o tym tylko ze słyszenia przyczem dodał, że brat jego Michał Ratynski był karany przez Sąd Grodzki za pobicie Marianny Zochowskiej, która ma opinię złodziejki. Świadek Jan Antolik wyjaśnił, /str. 53 odw./ że niewie, czy syn Zochowskiej zawiadomił Niemców, że Żydzi znajdują się u niej, natomiast widział, jak Niemcy na jego Antolika, polu zastrzelili jednego Żyda, a drugiego zabrali z sobą i że widział zabitego Żyda, który był bez obuwia. Antoni Wrzosek rodzony brat podejrzanej Zochowskiej oświadczył /str. 73/, że zeznania jego obciążające podejrzaną złożone w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego /str. 12/ nie odpowiadają prawdzie, ponieważ składał je pod przymusem. Wreszcie zbadany pod przysięgą przez Sędziego Śl. w charakterze świadka Aleksander Remiszewski /str. 69/ zmienił swoje zeznanie również obciążające Zochowską złożone w tymże Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego i oświadczył, że nie Zochowska go, Remiszewskiego, oskarżyła przed żołnierzami niemieckimi w Niecleczy o pobicie, a zięć Zochowskiej i że zeznał inaczej w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego ponieważ wtedy "nie wiedział dokładnie"; - Jak wynika z dołączonego do akt sprawy świadectwa chrztu Tadeusza Zochowskiego, jest on urodzony w dniu 9 marca 1930r. i w dniu rzekomej popełnionej zbrodni był w wieku lat 13 - /str. 59/

Wobec powyższego i biorąc pod uwagę, że imputowane podejrzanym Mariannie i Tadeuszowi Zochowskim zarzuty oparte zostały nie na faktach konkretnych, a jedynie na zeznaniach wtórnych i na podejrzeniach oraz na rzekomym przyznaniu się podejrzanego Tadeusza Zochowskiego do winy, a także na zeznaniach jego obciążających jego matkę, że Zochowski badany przez Sąd Grodzki, a następnie przez Prokuratora Specjalnego Sądu Karnego

////////////////////